

BIBLIOTEKA Miesięcznika Egzorcysta



ABC DUCHOWOŚCI CZĘŚĆ I

KS. MAREK CHMIELEWSKI



MONUMEN

ABC
DUCHOWOŚCI CZĘŚĆ I

ABC

DUCHOWOŚCI CZĘŚĆ I



W A R S Z A W A 2 0 1 6

Opracowanie redakcyjne
Monumen Sp. z o.o.

Projekt okładki
Ewelina Zarosa

Zdjęcia
Myst, rolffimages, Kagenmi - Fotolia

Skład i łamanie
Anna Szarko

Korekta
Justyna Sałata

Copyright© 2016 by Wydawnictwo Monumen
All rights reserved

ISBN 978-83-64789-42-7

Wydawnictwo Monumen
Os. Przemysława 16A/6
61-064 Poznań
www.miesiecznikiegzorcysta.pl

Zamówienia
Księgarnia ludzi wolnych
tel. 22 266 80 20
sklep@miesiecznikiegzorcysta.pl
www.monumen.pl

Druk i oprawa
Edit

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	9
1. Duchowość	13
2. Chwała Boża	17
3. Chrystoformizacja – by być jak Jezus	20
4. Dzieciństwo duchowe	25
5. Łaska uświęcająca – Boska „energia”?	30
6. Miłosierdzie Boże	35
7. Ufność	40
8. Życiodajna nadzieja	45
9. Duchowość chrztu świętego	50
10. Uwarunkowania życia duchowego	55
11. Sakramenty nie są magią	61

12. Sakramentalia	67
13. Błogosławieństwo	72
14. Potęga modlitwy	78
15. Adoracja	83
16. Ekstaza	88
17. Asceza chrześcijańska	96
18. Ciało ludzkie	101
19. Czystość i oczyszczenie	107
20. Odpoczynek i sen	113
21. Post	119
21. Pokusa – propozycja pozornego dobra	124
23. Kryzys duchowy	127
24. Walka duchowa	132
25. Duchowość bezdroży	137
26. Wolność w Chrystusie	142
27. Chrześcijańska radość jako przejaw zdrowej duchowości ..	147
28. Krzyż – zwycięstwo stało się faktem	153
29. Ekspiacja – cierpienie miłości	158
30. Pokora wielkością człowieka, słabością Szatana	162

31. Pycha	169
32. Rodzina „szkołą bogatszego człowieczeństwa”	175
33. Rzeczy ostateczne	180

WPROWADZENIE

Jednym ze znaków naszych czasów – jak zauważa św. Jan Paweł II w liście apostolskim „*Novo millennio ineunte*” (z 6 I 2001), w którym kreśli program duszpasterski Kościoła na trzecie tysiąclecie – jest *powszechna potrzeba duchowości*. Zaznacza przy tym, że *także inne religie, obecne już na szeroka skalę również na terenach od dawna schrytyzowanych, proponują własne sposoby zaspokojenia tej potrzeby i czynią to czasem w sposób bardzo przekonujący. My jednak, skoro została nam dana łaska wiary w Chrystusa, który objawia Ojca i jest Zbawicielem świata, mamy obowiązek ukazywać, na jaką głębię może nas doprowadzić więź z Nim* (nr 33).

Paradoksalnie, jednym z przejawów tej powszechnej potrzeby duchowości jest chorobliwa i niebezpieczna fascynacja nie tylko religiami niechrześcijańskimi, a nawet dawnymi kultami pogańskimi, lecz także satanizmem i podstępny działaniem złych mocy. Tym bardziej potrzeba pilnej troski Kościoła o uświęcenie swoich członków

i zarazem szerzenie w świecie królowania Chrystusa. Temu wielkiemu zadaniu podporządkowana jest idea nowej ewangelizacji, która stanowi jeden z głównych rysów ostatnich pontyfikatów: bł. Pawła VI, który po raz pierwszy użył tego określenia, św. Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka. W Polsce idea nowej ewangelizacji nabiera szczególnej wymowy w kontekście jubileuszu 1050. rocznicy chrztu Mieszka I. Dzięki temu nasz naród na trwałe wszedł w obszar zachodniej cywilizacji chrześcijańskiej.

Jądrym każdej formy ewangelizacji, która mocą Słowa i łaską sakramentów świętych, zwłaszcza chrztu, pokuty i Eucharystii, wyzwala ludzi z mocy zła i grzechu, jest życie duchowe. Według św. Jana Pawła II, który w taki właśnie sposób ujmował sprawę nowej ewangelizacji, życie duchowe, nazywane również duchowością chrześcijańską, to życie w Chrystusie pod wpływem Ducha Świętego, aktualizujące się nie inaczej, jak w Kościele świętym.

Tak rozumiane życie duchowe ma podstawy zarówno antropologiczno-teologiczne, swoje prawa i etapy rozwoju, jak również praktyczne wskazania odnośnie do działań, które służą bardziej owocnej współpracy ochrzczonego z łaską uświęcającą. Poznanie ich, przynajmniej w zarysie, jest konieczne, aby dzieło nowej ewangelizacji prowadziło do wyzwolenia człowieka z niewoli zła i grzechu oraz przywracało mu godność dziecka Bożego.

Z tego względu od początku ukazywania się „Miesięcznika Egzorcysta” wśród innych opracowań i refleksji,

ukazujących przede wszystkim od strony pozytywnej całą depozyt wiary katolickiej, jest także cykl artykułów pod tytułem „ABC duchowości”. Ich tematyka na bieżąco była dostosowywana do przewodniego tematu każdego numeru. W niniejszym tomie zostały zebrane 33 odcinki, których układ nie odzwierciedla jednak kolejności ukazywania się, lecz jest próbą uporządkowania ich w sposób bardziej systematyczny: od spraw podstawowych i ogólnych po bardziej szczegółowe.

Oddając w ręce czytelników pierwszy tom cyklu „ABC duchowości”, można żywić pokorną nadzieję, że nie tyle zaspokoi on, przynajmniej w części, „powszechną potrzebę duchowości”, ale jeszcze bardziej ją rozbudzi w czytelnikach, aby mogli zachować wolność dzieci Bożych i zdobywać świętość.

Lublin, Nawrócenie św. Pawła Apostoła 2016

ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski



1. DUCHOWOŚĆ

Duża popularność pojęcia „duchowość”, jaką obserwuje się w ostatnich dziesięcioleciach, sprawia wrażenie, że jest ono zupełnie nowe, wymyślone głównie na użytek psychologii, popularyzacji kultury dalekowschodniej czy ezoteryzmu.

Geneza pojęcia

Tymczasem jest to jeden z najstarszych terminów, jaki pojawił się w języku teologii chrześcijańskiej. W łacińskim brzmieniu *spiritualitas* został po raz pierwszy użyty w listach Pelagiusza († 435), pisanych w 20. latach V wieku. Niemal od początku, pod wpływem heretyckich nurtów manichejskich, odnoszących się z dużą rezerwą do cielesnego wymiaru człowieka, słowu *spiritualitas* przeciwstawiano *carnalitas* (cielesność), a nawet *animalitas* (zwierzęcość). Duchowość więc oznaczała głównie to, co niecielesne w człowieku, czyli związane z niematerialną duszą. W takim rozumieniu pojęcie to

przetrwało do naszych czasów, choć podlegało różnym modyfikacjom, a pod koniec XVII wieku na jakiś czas wyszło z użycia, jednak powróciło na początku XX stulecia.

Obecnie najczęściej używane jest w dziedzinie teologii, jak również w naukach o człowieku, zwłaszcza w psychologii, a także filozofii. Obserwuje się nawet niepokojącą tendencję utożsamiania duchowości z psychologią. Przykładem tego może być fakt, że w Ameryce często pod szyldem centrów duchowości kryją się ośrodki psychoterapeutyczne. Także w Polsce czasem stosuje się różne metody psychologiczne do opisywania i rozwiązywania kwestii, które odnoszą się do ścisłej relacji człowieka z Bogiem. Takie mieszanie porządków jest nie tylko nieuprawnione, ale nawet szkodliwe.

Dla uniknięcia tego rodzaju nieporozumień słusznym wydaje się odróżnienie sensu antropologicznego pojęcia „duchowość” od jego znaczenia ściśle teologicznego.

Duchowość w sensie antropologicznym

Jeśli chodzi o sens antropologiczny, to cenną inspiracją są słowa kard. Karola Wojtyły z jego książki pt. „Osoba i czyn” (Kraków 1969) odnośnie do tego, że w człowieku istnieje charakterystyczna dla ludzkiej natury zdolność do autotranscendencji, czyli wykraczania w swoim myśleniu, pragnieniach i odczuwaniu poza wąski zakres potrzeb związanych z cielesnością. W tym sensie przejawem duchowości człowieka jest, dla przykładu, jego zdolność do posługiwania się językiem, praca i nauka, różnorodne wytwory sztuki itp.,

a więc szeroko rozumiana cywilizacja i kultura. Oznacza to, że spośród istot ziemskich tylko człowiek odznacza się duchowością, a więc tworzy i rozwija sferę duchową.

Duchowość religijna

Dzięki tej wrodzonej zdolności przekraczania siebie otwiera się on na rzeczywistość nadprzyrodzoną. Gdy w tym, co jest poza nim, upatruje sensu życia i zarazem szansy na zachowanie swego bytu mimo przemijalności, wówczas można mówić o duchowości religijnej, szczególnie w sytuacji, gdy głównym celem działalności człowieka jest jego zbawienie. W zależności od tego, w jakim systemie treści doktrynalnych i etyczno-moralnych realizuje się to dążenie do własnego zbawienia, będziemy mieli różne rodzaje duchowości religijnych, jak chociażby duchowość hinduistyczną, buddyjską, judaistyczną, muzułmańską czy chrześcijańską.

Duchowość chrześcijańska

W duchowości chrześcijańskiej ostatecznym odniesieniem człowieka w jego dążeniu do zbawienia jest Bóg w Trójcy Osób, o którym poucza Pismo Święte, a którego w pełni objawił Jezus Chrystus, stale obecny w Kościele mocą Ducha Świętego. W związku z tym należy podkreślić, że duchowość chrześcijańska tym różni się od innych duchowości religijnych, że jest trynitarna, chrystocentryczno-pneumatologiczna i eklezjalna. Zarówno z punktu widzenia podstaw dogmatyczno-doktrynalnych, jak i samego

doświadczenia duchowego, czyli sposobu przeżywania swojego odniesienia do Boga, duchowości chrześcijańskiej nie można w żaden sposób utożsamiać z duchowościami innych religii czy systemów filozoficzno-etycznych. Chrześcijanin bowiem, czerpiąc z bogactwa swej duchowej natury, wchodzi w najściślejszą, opartą na miłości więź osobową z Bogiem przez Jezusa Chrystusa. Dokonuje się to jednak nie dzięki medytacyjno-ascetycznym wysiłkom samego człowieka, jak to bywa np. w duchowościach dalekowschodnich, lecz jest owocem dzieła odkupienia, którego dokonał Jezus Chrystus. U podstaw duchowości chrześcijańskiej jest zatem działanie łaski Bożej, jakiej człowiek staje się uczestnikiem przez sakrament Chrztu św. i swoje zaangażowanie w Kościele świętym.

Duchowość i cielesność

Warto podkreślić, że tak rozumiana duchowość nie tylko nie jest przeciwstawna cielesności, ale ściśle się z nią łączy. Zamiast tradycyjnie mówić, że człowiek to dusza i ciało, lepiej za św. Janem Pawłem II powiedzieć, że człowiek to „duch ucieleśniony, czyli dusza, która się wyraża poprzez ciało, i ciało formowane przez nieśmiertelnego ducha, powołany do miłości w tej właśnie swojej zjednoczonej całości. Miłość obejmuje również ciało ludzkie, a ciało uczestniczy w miłości duchowej” („Familiaris consortio”, 11).



2. CHWAŁA BOŻA

Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że *człowiek, a przez niego całe stworzenie, jest przeznaczony dla chwały Bożej* (nr 353). Oznacza to, że głównym celem życia duchowego jest chwała Boża, a jej osiągnięciu podporządkowane jest dążenie do świętości.

Chwała Boża to majestat Boga. W świetle tego, o czym uczy Objawienie biblijne i Kościół, jest to uwidoczniiona w stworzeniu Jego potęga, a w dziele zbawienia Jego świętość. Pismo Święte Starego Testamentu kwestii chwały Bożej poświęca wiele miejsca, odnosząc do niej szereg symboli, jak np. obłok lub ogień (por. Wj 13, 21-22; 16, 7. 10; 19, 18; 24, 18; Ez 1, 28). Natomiast Nowy Testament chwałę Bożą wiąże przede wszystkim z osobą Jezusa Chrystusa, który jest *odblaskiem chwały Boga i odbiciem Jego istoty* (Hbr 1, 3; por. 2 Kor 4, 6).

Bóg nie potrzebuje poklasku

Chwała Boża jako złożone pojęcie teologiczne dotyczące Boga i Jego przymiotów oraz celu ludzkiej egzystencji często jest źle pojmowane – w znaczeniu potocznym. Jeżeli chwałę rozumie się jedynie jako cześć lub szacunek, powszechne uznanie, rozgłos czy sławę, wyrażane przez podkreślanie zasług lub cech pozytywnych, to można odnieść wrażenie, że Bóg zazdrośnie domaga się uznania dla samego siebie. Oznaczałoby to, że jako byt najwyższy jest absolutnie skupiony na sobie. Chwała Boża byłaby więc tym, czego Bóg potrzebuje od ludzi. Wynikałoby z tego, że jest On zależny od swoich stworzeń, a to zaprzecza Jego naturze jako bytu absolutnego. Tymczasem w świetle Objawienia chwała Boża jako objawianie się majestatu Boga i Jego doskonałości nie jest tym, czego – według ludzkich wyobrażeń – Bóg potrzebuje, ale tym, co On daje swoim stworzeniom, a jest to pełnia życia w miłości.

Chwała Boża to przejaw miłości

Tajemnica chwały Bożej staje się więc bardziej uchwytna, jeśli rozpatruje się ją w perspektywie prawdy o Bogu Miłości (1 J 4, 8. 16). Miłość, która stanowi istotę życia Boskiej Trójcy, ze swej natury nie oczekuje niczego i oddaje wszystko w sposób uprzedzający. Chwała Boża jest więc przejawem wszechogarniającej miłości Boga względem stworzeń. Jeśli zatem człowiek w różnych sytuacjach swojej codzienności odpowiada miłością na miłość Bożą, to wchodzi w komunie